

Sygnatura akt VIII Ga 78/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Woźniak (spr.)

Sędziowie: SO Anna Budzyńska

SR (del.) Anna Górnik

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Stachowiak

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2014 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Usługi (...) spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko Z. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum
w Szczecinie z dnia 29 listopada 2013 roku, sygnatura akt X GC 807/13

I. oddała apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.800 zł (jednego tysiąca ośmiuset złotych) tytułem kosztów procesu
w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Anna Budzyńska SSO Agnieszka Woźniak SSR (del.) Anna Górnik

Sygn. akt VIII Ga 78/14

UZASADNIENIE

Powódka (...) Usługi (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. złożyła w dniu 26 października 2012 r. pozew przeciwko Z. K., domagając się zapłaty kwoty 71 934,27 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2011 r. Żądała nadto zwrotu kosztów postępowania, w tym wynagrodzenia pełnomocnika procesowego w kwocie 3.600 zł. W uzasadnieniu podniosła, że miała wykonać na rzecz Zakładów (...) określone prace, w tym z branży budowlanej. W związku z powyższym zleciła wykonanie prac budowlanych pozwanej. Po ich zakończeniu zostały one odebrane w dniu 19 grudnia 2008 r. Prace zostały wykonane w umówionym terminie, a pozwana, jako ich wykonawca, udzieliła zamawiającemu 36 miesięcznej gwarancji. Dalej powódka wywodziła, że w dniu 31 marca 2010 r. został przeprowadzony przegląd gwarancyjny wykonanych przez pozwaną prac. Stwierdzono wówczas występowanie usterek w obiekcie 553 i 560. W przeglądzie uczestniczyli przedstawiciele inwestora oraz powódki. Po zakończeniu przeglądu zakreślono pozwanej termin na usunięcie stwierdzonych usterek. Pozwana ani jej przedstawiciel nie stawiali się na wyznaczone terminy spotkań. Pozwana ostatecznie zadeklarowała, że usterki usunie po dokonaniu wyceny prac

i uzgodnieniu terminu ich wykonania. W związku z brakiem jakichkolwiek czynności z jej strony została ona ponownie wezwana do usunięcia usterek. W odpowiedzi pozwana oświadczyła, że usunie tylko te usterki, które sama uznała. Prace pozwanej wykonane na obiektach 553 i 560 zostały poddane ocenie rzeczoznawcy, który w opracowanej na zlecenie inwestora opinii wskazał szerszy zakres wadliwie wykonanych prac aniżeli uznane przez pozwaną. Dlatego poinformowano Z. K., że jeśli nie rozpocznie prac naprawczych do 8 października 2010 r., to zostaną one zlecone przez inwestora innej firmie na koszt i niebezpieczeństwo pozwanej.

Powódka w uzasadnieniu wskazała, że podstawę podjęcia opisanych przez nią kroków stanowił przepis art. 636 § 1 k.c. Wyjaśniła przy tym, że prace zastępczo wykonała spółka (...), a ich wstępna wycena wyniosła 74.220,60 zł. Wobec tego, że pozwana nie wykonała prac naprawczych inwestor obciążył powódkę kwotą 71.934,27 zł, o czym została zawiadomiona pozwana. Ostatecznie też do pozwanej powódka skierowała notę księgową, w której obciążyła ją kwotą 71.934,27 zł.

W dniu 13 marca 2013 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (sygn. akt X GNC 278/13) zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zwrot kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu stanowiska wyjaśniła, że nie była stroną czynności wynikających z załączonych do pozwu umów i protokołów, z których to powódka wywodzi roszczenie. Pozwana wskazała, że gwarancji udzieliła powódka zlecającemu roboty inwestorowi, natomiast gwarancji nie udzieliła pozwana. Stąd wywiodła, że nie była gwarantem, a tym samym nie spoczywały na niej obowiązki przypisane jej przez powódkę. Nadto podniosła zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem. W tym zakresie wskazywała, że na zasadzie art. 656 § 1 k.c. w zw. z art. 646 k.c. termin przedawnienia roszczeń wynosił 2 lata od oddania robót. Odbiór wykonanych przez pozwaną prac nastąpił we wrześniu, październiku i grudniu 2008 r., a zatem roszczenia uległy przedawnieniu odpowiednio we wrześniu, październiku i grudniu 2010 r. W ocenie pozwanej nie znajdował zastosowania w sprawie przywoływany przez powódkę art. 656 § 1 k.c. uzasadniający stosowanie odpowiednio art. 636 § 1 k.c. Zdaniem pozwanej przepis ten nie ma zastosowania do sytuacji, gdy wady fizyczne rzeczy ujawnią się po zakończeniu prac i dokonaniem ich odbiorze. Uprawnienie przewidziane w tym przepisie zostało ograniczone do sytuacji, gdy prace nie zostały zakończone i odebrane. Pozwana również zakwestionowała wysokość kosztów przywoływanych przez powódkę jako uzasadnionych koniecznością zastępczego wykonania prac. W jej ocenie materiał dowodowy naprowadzony w sprawie nie uzasadniał przyjęcia zasadności ich poniesienia i obciążenia nimi pozwanej. Wyrokiem z dnia 29 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie oddalił powództwo w całości o zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Wyrok powyższy Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach:

Powódka (...) Usługi (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. zawarła w dniu 21 grudnia 2007 r. umowę z Zakładami (...) spółką akcyjną w P., w ramach której przyjęła na siebie, jako wykonawca, zobowiązanie do zrealizowania prac z branży automatyki, przy czym szczegółowy ich zakres określał załącznik nr 1 umowy. Podstawą wykonania prac miały być jednostkowe zamówienia. Wykonawca był zobowiązany udzielić gwarancji na wykonane roboty. Wykonawca był uprawniony do podzlecania wykonawstwa robót budowlanych za zgodą zamawiającego.

Powódka jest spółką zależną, w układzie relacji właścicielskich, od Zakładów (...). Oba podmioty posiadają siedzibę pod tym samym adresem.

Powódka w marcu 2008 r. otrzymała od Zakładów (...) spółki akcyjnej w P. zamówienia na wykonanie projektów: „Analiza gazów procesowych” w branży budowlanej i sanitarnej na obiekcie 553, „Analiza gazów procesowych” w branży pomiarów i automatyki elektrycznej na obiekcie 553, „Analiza gazów procesowych” w branży budowlanej i sanitarnej na obiekcie 560. Z zamówień wynikało, że na wykonane prace ma zostać udzielona gwarancja odpowiednio na 36 miesięcy, 24 miesiące oraz na 36 miesięcy.

Prace z branży budowlanej, dotyczące prac na dwóch budynkach, a związane z realizacją zamówienia nr (...) powódka zleciła pozwanej, prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) Z. K.

Pozwaną przy realizacji prac zleconych przez powodową spółkę reprezentował A. M. (1). Pozwana nie posiada wiedzy o okolicznościach zawarcia umowy oraz jej realizacji.

Powodowa spółka oraz pozwana już wcześniej ze sobą współpracowały. Pozwana zatem wiedziała, że powódka jest spółką zależną do Zakładów (...).

Pozwana wykonała zlecone jej roboty, w tym naprawę poszycia dachu w umówionym terminie, a do wykonanych prac ostatecznie nie zgłaszano zastrzeżeń. Zostały one odebrane przez powodową spółkę.

Prace wykonane na podstawie zamówienia były przedmiotem odbiorów częściowych dokonywanych przez Zakłady (...) – jako inwestora z udziałem przedstawiciela powódki – jako ich wykonawcy.

W protokole odbioru z 1 września 2008 r. wskazano, że należy poprawić pokrycie dachowe z uwagi na niewłaściwy spadek połaci dachu. W protokole zawarto oświadczenie, że wykonawca, tj. powódka udziela na wykonane prace gwarancji, której bieg rozpoczyna się od daty dwustronnego podpisania protokołu. Nie określono okresu gwarancji. Protokół został podpisany przez przedstawiciela Zakładów (...) oraz Spółki (...).

W protokole z 24 października 2008 r. Zakłady (...) nie zgłaszały uwag do wykonanych robót. Zastrzeżono w nim, że wykonawca czyli powódka udziela gwarancji, bez określenia jej okresu, której bieg rozpoczyna się od daty dwustronnego podpisania protokołu. Pod protokołem nie ma podpisów.

W dniu 19 grudnia 2008 r. sporządzony został protokół z wykonania przez powódkę prac, do których zamawiający nie zgłosił zastrzeżeń. Zastrzeżono w tym dokumencie, że wykonawca udziela 36 miesięcznej gwarancji, której bieg rozpoczyna się od daty dwustronnego podpisania protokołu.

W odbiorach uczestniczył inspektor branży budowlanej reprezentujący inwestora. W protokole nie ma zastrzeżeń, że ułożona na dachu papa nie jest zgodna z wskazaną w projekcie.

Pozwana nie wystawiła i nie przekazała powodowej spółce dokumentu gwarancji na wykonane przez siebie prace.

W marcu 2010 r. inwestor Zakłady (...) wraz z powodową spółką dokonali przeglądu gwarancyjnego obiektu 553 oraz 560 w zakresie prac będących przedmiotem zlecenia nr (...). W protokole z tej czynności wskazano usterki w obiekcie 553 polegające na: odpadaniu płytek elewacyjnych, konieczności poprawienia zadaszania wejścia do pomieszczenia spektrometru, wystąpieniu korozji drzwi wejściowych, pęknięciu na połączeniu ze stropem ścianki działowej, konieczności ułożenia warstwy papy nawierzchniowej termozgrzewalnej na całej powierzchni dachu z uwagi na pęknięcie papy oraz stwierdzone zastoisko wody, uszkodzeniu tynku elewacji południowej. W odniesieniu do obiektu 560 stwierdzono: konieczność poprawienia mocowania zadaszania wejścia do pomieszczenia spektrometru, korozję drzwi wejściowych, konieczność ułożenia warstwy papy nawierzchniowej termozgrzewalnej na całej powierzchni dachu z uwagi na pęknięcia i odklejenia papy.

Termin na usunięcie usterek zakreślono do 30 kwietnia 2010 r.

W maju 2010 r. powódka skierowała do pozwanej pismo, w którym zarzuciła jej bierność. Żądała przeprowadzenia wizji lokalnej obiektów 553 i 560 oraz rozpoczęcia robót zmierzających do usunięcia usterek. Poinformowała przy tym pozwaną, że brak rozpoczęcia prac w zakreślonym terminie spowoduje ich usunięcie na jej koszt i ryzyko.

Pozwana w ustosunkowaniu się do wezwania oświadczyła, że uszkodzenia elewacji obiektu 553 wynikają z demontażu umiejscowionych na nim urządzeń i nie mieszczą się w naprawach gwarancyjnych. Podnosiła, że dach jest szczelny, a stwierdzone uszkodzenia przy wejściu mają charakter mechanicznych i nie podlegają naprawom gwarancyjnym. Podobnie odniosła się do uszkodzeń płytek klinkierowych, wskazując na uderzenia jako przyczynę ich zniszczenia.

Wskazała, że z uwagi na niewłaściwą konserwację zadaszeń konieczność poprawy ich montażu nie jest objęta naprawami gwarancyjnymi. Analogiczne uwagi pozwana zgłosiła do wad dotyczących obiektu 560. Zaoferowała przeprowadzenie napraw odpłatnie, po ustaleniu ceny i terminu ich wykonania.

Powódka w odpowiedzi na stanowisko pozwanej zażądała od niej wyjaśnienia spornych kwestii z przedstawicielami inwestora. Oczekiwała opracowania rozwiązań akceptowanych przez inwestora. Ponownie zastrzegła, że obciąży pozwana kosztami napraw zastępczych, jeśli takie nałoży na nią inwestor.

W korespondencji mail z dnia 9 czerwca 2010 r., pochodzącej od pracownika pozwanej wskazano, że w związku z brakiem ustosunkowania się użytkownika do pisma z dnia 21 maja 2010 r. zostają uznane prace gwarancyjne wynikające z tego pisma, które zostaną usunięte do dnia 18 czerwca 2010 r.

Na zlecenie Zakładów (...) została opracowana opinia techniczna dotycząca jakości wykonanych robót budowlanych na obiektach 560 i 553. Wynikają z niej nieprawidłowości mocowania daszków nad wejściami do budynków, wadliwości pokrycia dachowego, w tym ułożenie na obiekcie 553 papy niezgodnej z projektem. Nadto wskazano na niewłaściwe klejenie płytek cokołowych.

Powódka odwołując się do dostarczonej jej przez inwestora opinii technicznej wezwała pozwaną do wykonania napraw wskazanych w tej opinii. Wskazała, że niewykonanie tych prac w określonym terminie spowoduje ich zlecenie przez inwestora innemu podmiotowi na koszt i ryzyko pozwanej.

Pozwana nie odpowiedziała na to pismo.

Powódka we własnym zakresie dokonała naprawy daszków nad wejściami i przykleiła płytki oraz pomalowała drzwi.

Spółka (...) przedstawiła Zakładom (...) ofertę wykonania prac naprawczych na obiektach 553 i 560. Oba podmioty mają siedzibę pod tym samym adresem. Do oferty załączono kosztorys wstępny przewidywanych robót. Łączna wartość robót wskazanych w ofercie przekroczyła 74.000 zł.

Spółka (...) zawiadomiła Zakłady (...), że 26 listopada 2010 r. przystąpiła do usunięcia usterek zawartych w protokole z przeglądu gwarancyjnego obiektów 553 i 560.

Prace wykonane przez spółkę (...) zostały odebrane przez Zakłady (...) w maju 2011 r.

W związku z przeprowadzonymi pracami została wystawiona faktura VAT na kwotę 71 934,27 zł netto.

Powódka została obciążona przez inwestora notą księgową za uchylenie się od usunięcia usterek w ramach gwarancji do zamówienia (...), zgodnie z umową nr (...). (...)/OU-5 § 15 pkt 3. W notce wskazano jako koszt usunięcia usterek kwotę 71.934,27 zł.

Spółka (...) i Zakłady (...) spółka akcyjna w P. dokonały potwierdzenia sald.

W związku z obciążeniem powódki przez inwestora kosztami prac przeprowadzonych na obiektach 553 i 560, powódka obciążyła pozwaną notą księgową. W notce wskazano, że pozwaną obciąża wskazana w niej kwota z uwagi na nieusunięcie usterek w ramach napraw gwarancyjnych.

Powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 71 934,27 zł wynikającej z noty z dnia 12 lipca 2011 r. dotyczącej nieusuniętych usterek w ramach napraw gwarancyjnych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo oparte w zasadniczej konstrukcji na art. 471 k.c. okazało się bezzasadne. Sąd zauważył, że powódka wywodziła obowiązek pozwanej z udzielonej przez nią gwarancji jakości na wykonane roboty. Wobec tego jedynie w przypadku wykazania przez powódkę, że pozwana udzieliła gwarancji na wykonane prace możliwym było przypisanie jej odpowiedzialności za przywoływaną w pozwie szkodę. Sąd podkreślił, że należy mieć na uwadze, iż cywilne postępowanie sądowe zmierza do rozstrzygnięcia o

słuszności określonych racji na gruncie przytoczeń faktycznych, które stanowią jednocześnie granice rozpoznania sprawy.

W ocenie Sądu naprowadzony przez strony materiał dowodowy sprawy nie dał podstaw do przyjęcia, że pozwana udzieliła powodowej spółce gwarancji na wykonane prace. Żaden z naprowadzonych w sprawie dowodów nie potwierdził, aby pozwana wystawiła dokument gwarancyjny. Sąd wskazał, że z zeznań przedstawicieli powódki wynika jedynie, że tak zapewne było oraz że taki dokument powinien się znajdować w posiadaniu inicjującej proces. Świadek P. S. (1) twierdził, że udzielona przez pozwaną gwarancja wynikała z podpisanego przez nią dokumentu jakim było zlecenie robót. Tymczasem w aktach sprawy – jak zauważył Sąd Rejonowy – nie ma żadnego dokumentu, który dotyczyłby robót zleconych pozwanej przez powódkę. Nie ma tam umowy, nie ma zlecenia, czy zleceń na których istnienie wskazywali świadkowie powołani przez spółkę (...). Powódka złożyła jedynie dokumenty związane z zawarciem i wykonaniem umowy między nią a inwestorem, natomiast nie przedstawiła żadnego dokumentu, który określały przedmiot robót zleconych pozwanej, ustalone za ich wykonanie wynagrodzenie, czy obowiązek udzielenia przez pozwaną gwarancji. Nie złożono wreszcie samego dokumentu gwarancyjnego. Z zeznań świadka A. M. (1) wynika, że nie rozróżniał on, w sensie prawnym, instytucji gwarancji i rękojmi. Poza tym świadek ten zaprzeczył jednoznacznie, aby pozwana wystawiała w tym zakresie jakikolwiek dokument. Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia, że określona gotowość pozwanej do współdziałania z powódką przy usunięciu niektórych wad obiektów 553 i 560 wynikała z dbałości o dotychczasowe dobre relacje tych podmiotów. Z kolei świadkowie wskazani przez powódkę wskazywali na istnienie dokumentów, których do akt nie złożono, co odnosi się nie tylko do gwarancji ale i do np. notatki z 23 czerwca 2010 r. Sąd wskazał, że skoro pozwana nie wystawiła dokumentu gwarancyjnego, a przynajmniej proces tego nie potwierdził, to nie przyjęła na siebie obowiązków wynikających z treści art. 577 § 1 k.c. Okoliczność ta w sposób samoistny przesądziła o bezzasadności żądania pozwu. Jeśli bowiem pozwana nie była zobowiązana do czynności wynikających z gwarancji, to nie można przypisać jej uchybienia obowiązkom umownym w tym zakresie. W konsekwencji dalsza argumentacja powódki oparta na tych twierdzeniach musiała – zdaniem Sądu – zostać uznana za bezzasadną. Jednocześnie Sąd podkreślił, że nie mógł badać żądania powódki poza płaszczyzną wyznaczoną twierdzeniami uzasadnienia pozwu.

Niezależnie od tego Sąd wskazał, że przepis powoływany przez powódkę w pozwie, tj. art. 636 § 1 k.c. mógłby mieć zastosowanie w sytuacji, gdy roboty nie zostały zakończone, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Z załączonych do pozwu dokumentów wynika, że zostały one odebrane bezusterkowo przez inwestora od powódki, a z zeznań świadków, że nastąpił również ich odbiór od pozwanej przez powódkę. Sąd wskazał, że zeznania świadka P. S. (1) i Prezesa zarządu powódki koncentrowały się na tym, że pozwana była zobowiązana w takim samym zakresie, w tym co do gwarancji, jak powódka wobec inwestora. Tymczasem z faktu zawarcia określonej umowy przez powódkę z inwestorem nie można wyprowadzić prostego wniosku, że analogiczny zakres obowiązków umownych obciążał pozwaną. Nie była ona związana treścią umowy zawartej pomiędzy głównym wykonawcą a inwestorem. W szczególności zaś ewentualne udzielenie gwarancji przez powódkę nie było tożsame z jej udzieleniem przez pozwaną.

Poza tym powództwo nie zostało wykazane także co do wysokości. Powódka złożyła jedynie opinię rzeczoznawcy sporządzoną na zlecenie inwestora. Na podstawie tego dokumentu nie można było powiązać zakresu prac opisanych przez rzeczoznawcę z pracami wykonanymi przez pozwaną, a zakwalifikowanymi jako wadliwe. W tym zakresie nie przedłożono do akt żadnego dokumentu, który określałby zakres prac, które miała wykonać pozwana. Jak zauważył Sąd Rejonowy, z twierdzeń powódki wynika jedynie, że miał on być tożsamy ze zleconym jej przez inwestora w zakresie branży budowlanej. Z tym, że powódka nie przedstawiła żadnego dokumentu, który zlecony jej przez inwestora zakres robót jednoznacznie identyfikował. Nie złożono np. projektów przywoływanych w zamówieniach. Natomiast ogólny opis zakresu tych prac wynikający z zamówień i zeznań świadków nie daje podstaw do ich identyfikacji i jednoznacznego określenia ich tożsamości z wykonanymi przez spółkę (...). Sąd zauważył również, że powódka bezkrytycznie uznała wykonane prace przez spółkę (...), jako wykonawcę zastępczego, a jednocześnie z zeznań jej przedstawicieli wynika, że samodzielnie usunęła część stwierdzonych wad. Z kolei z zeznań świadka P. S. (1) wynika, że to powódka usnęła usterki daszku oraz przeprowadziła prace dotyczące przyklejania płytek oraz malowania drzwi. Tymczasem z kosztorysu spółki (...) wynika, że wartość planowanych robót obejmuje m.in. montaż i demontaż

zadaszenia nad wejściami, demontaż i montaż drzwi celem ich malowania, naprawę cokolików z płytek. Sąd zauważył przy tym, że wskazano w nim także prace, które trudno uznać za związane z usunięciem usterek, a polegające na wymianie zużytych elementów, np. wymianę zużytych rur spustowych. Co istotne protokoły odbioru robót załączone do akt nie są kompletne, brakuje w nich podpisów przedstawiciela powódki, podpisany zaś protokół nie określa terminu na jaki gwarancja została udzielona. Sąd zauważył, że w tym kontekście można mieć wątpliwość, czy powódka w ogóle wystawiła dokument gwarancji oraz czy rzeczywiście obejmowała ona okres 36 miesięcy. Powódka złożyła od powyższego wyroku apelację wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 71 934,27 zł wraz z kosztami postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła:

1. naruszenie przepisu art. 563 § 1 i 3 k.c. poprzez stwierdzenie, że powódka uchybiła miesięcznemu terminowi zawiadomienia pozwanej o wadzie, oraz naruszenie art. 471 k.c. w zw. z art. 415 k.c.,

2. naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 § 1 k.p.c. oraz 328 § 2 k.p.c. przez wadliwą i oczywiście błędną ocenę materiału dowodowego w postaci dowodów znajdujących się w aktach sprawy, a dotyczących nieuwzględnienia w żadnym zakresie podnoszonych przez powódkę zarzutów w przedmiocie zasądzenia kwoty za zastępcze usunięcie wad,

- przez nienależyte rozważenie całości zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez pominięcie dowodów w postaci zleceń wraz z zapisami o udzieleniu gwarancji znajdujących się w aktach sprawy. W uzasadnieniu powódka podała, że bezspornym między stronami był fakt zawarcia umowy o roboty remontowo –budowlane spisane w treści identycznej jaką posiadała powódka. Dołączone do pozwu dowody w postaci umowy źródłowej pomiędzy (...) P. a spółką (...) wskazywały jaki zakres robót został powierzony pozwanej a opisany w zamówieniach. Zakres robót i warunki szczegółowe ich realizacji potwierdzili zaś świadkowie, w szczególności P. S. (1). Zdaniem powódki Sąd nie dokonał staranności w ocenie zebranego materiału dowodowego w postaci szczegółowego przesłuchania świadków i stron, jak również dostarczonych dowodów, tym bardziej, że dowody w postaci zleceń dla pozwanej dołączone w toku postępowania nie spowodowały zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a stanowiły dodatkowe potwierdzenie zeznań powódki i świadka P. S. (1). Powódka nie zgodziła się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego odnośnie obowiązku wystawienia dokumentu gwarancji w formie papierowej. Powódka podniosła, że podstawą jej żądań były podpisane przez pozwaną zlecenia, z których jednoznacznie wynikał termin obowiązywania gwarancji przez okres 3 lat (zlecenia nr (...) i (...) z dnia 1 kwietnia 2008 r.). Powódka zarzuciła, że pozwana świadomie zaprzeczyła faktowi udzielenia gwarancji na wykonywane roboty. Pozwana współpracowała już wcześniej z powódką a więc znane jej były warunki, na jakich zawierane są umowy. Powódka podniosła, że stosownie do art. 556 § 1 k.c. pozwana jako sprzedawca jest odpowiedzialna względem powódki jako kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Dalej powódka wywodziła, że wystarczającą przesłanką tego rodzaju odpowiedzialności jest ustalenie, że wydana i odebrana przez kupującego rzecz jest wadliwa. Zdaniem powódki ujawnione wady uprawniają ją do żądania usunięcia wad w określonym terminie pod rygorem zlecenia ich usunięcia na koszt i niebezpieczeństwo pozwanej. Wady zostały potwierdzone opinią techniczną wykonaną na żądanie przedstawiciela pozwanej, której pozwana nie kwestionowała, a podstawą jej zlecenia była między innymi notatka z 23 czerwca 2010 r. Jednocześnie powódka wyjaśniła, że notatka ta była wyłącznie w posiadaniu inwestora, obecnie dołączyła tę notatkę do apelacji i wniosła o przyjęcie w poczet dowodów. Powódka podała przy tym, że na okoliczność wykazania wysokości swoich żądań z tytułu zastępczego usunięcia usterek dołączyła do pozwu notę księgową. Ponadto powódka podniosła, że reguły oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy potraktował wybiórczo.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wywiedziona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Powódka sformułowała zarzuty naruszenia prawa materialnego jak i procesowego, z których tylko zarzut nienależytego rozważenia całości zebranego materiału dowodowego poprzez pominięcie dowodów w postaci zleceń podniesiony w ramach naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się zasadny.

Należy wskazać, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, wszechstronny i racjonalny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, wydane w sprawie II UKN 685 / 98, publik. OSNP 2000/17/655). Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na Sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału i uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu. Mając na uwadze powyższe reguły postępowania dowodowego, w szczególności obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, należało dojść do wniosku, że Sąd Rejonowy dokonując ustaleń faktycznych naruszył normy tego postępowania, błędnie nie biorąc pod uwagę całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tym samym nie poddał analizie wszystkich zgromadzonych dowodów, a odnosi się to do dowodów przedstawionych przez powódkę wraz z pismem procesowym z dnia 5 listopada 2013 r. Złożone wraz z tym pismem wnioski dowodowe powódki w postaci zamówień nr (...) były w ocenie Sądu Rejonowego spóźnione dlatego pismo powyższe podlegało zwrotowi. Takie stanowisko uznać jednak należy za chybione w świetle znowelizowanego art. 207 k.p.c. Uwzględnienie złożonych wraz z pismem procesowym z dnia 5 listopada 2013 r. wniosków dowodowych w postaci dokumentów z pewnością nie spowodowałyby zwłoki w rozpoznaniu niniejszej sprawy, a tylko wówczas sąd na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pomija takie spóźnione dowody. W świetle powyższego trafne okazały się zarzuty powódki, że dokonując ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy niezasadnie pominął dowody załączone przez powódkę do pisma z dnia 5 listopada 2013 r. Zdaniem Sądu Okręgowego nieprawidłowość ta skutkowałą oceną materiału dowodowego bez wzięcia pod uwagę wszystkich zgromadzonych dowodów, a tym samym wbrew regułom procesowym opisanym wyżej. W wyniku tego Sąd Rejonowy nieprawidłowo ocenił materiał dowodowy, w zakresie, w jakim przyjął, że pozwana nie udzieliła powódce gwarancji na wykonane przez siebie roboty budowlane. O tym, że strony łączyła umowa gwarancyjna świadczą przede wszystkim złożone wraz z pismem z dnia 5 listopada 2013 r. dokumenty w postaci zamówień nr (...), w treści których w punkcie 5 pozwana udzieliła na wykonane prace 36 - miesięcznej gwarancji liczonej od dnia podpisania końcowego protokołu odbioru robót (k.179-181). Wskazać należy, że Sądowi nie uszło uwadze, iż w treści tych zamówień jako zleceniobiorca figuruje Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podczas gdy pozwana zindywidualizowana została jako osoba fizyczna prowadząca działalność pod firmą (...). W sprawie nie zostało wyjaśnione czy taki zapis w zamówieniach jest wynikiem pomyłki czy doszło do zmiany podmiotowej. Niemniej jednak powyższe zamówienia korelują z pismem dołączonym do pozwu z dnia 21 maja 2010 r. (k.44), w którym A. M. (1) - pracownik pozwanej faktycznie zajmujący się realizacją umowy z powódką - odniósł się do usterek zgłoszonych w ramach przeglądu gwarancyjnego a stwierdzonych protokołem z dnia 31 marca 2010 r. W piśmie tym kwestionował aby wymienione tam usterki w ogóle powstały, co się odnosi do poszycia dachu i elewacji, natomiast co do reszty stwierdzonych usterek wskazywał, że nie dotyczą one napraw gwarancyjnych ponieważ powstały z powodu niewłaściwego użytkowania obiektu bądź demontażu znajdujących się tam urządzeń, a zatem są to uszkodzenia mechaniczne. Analiza tych dowodów – w świetle zeznań świadka A. M. (2), który wskazał, że pozwana udzieliła powódce 2-3 letniej gwarancji (k.187) – pozwala na przyjęcie, wbrew ocenie Sądu Rejonowego, że pozwana przyjęła na siebie odpowiedzialność z tytułu gwarancji za wykonane roboty. Sąd nie podziela przy tym rozważań Sądu Rejonowego, zgodnie z którymi żaden z naprowadzonych w sprawie dowodów nie potwierdził, by pozwana wystawiła dokument gwarancyjny. Wywodząc powyższe Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że do udzielenia gwarancji konieczne jest sporządzenie oddzielnego dokumentu gwarancji i wydanie tego dokumentu uprawnionemu. Wprawdzie w świetle art. 577 § 1 k.c. zasadniczym sposobem udzielenia gwarancji jest wydanie kupującemu przez sprzedawcę dokumentu gwarancyjnego. Podkreślić jednak należy, że dla skuteczności udzielenia gwarancji nie ma znaczenia sama nazwa takiego dokumentu czy miejsce, w którym warunki gwarancji są umieszczone. Nie można wykluczyć, że stosowne postanowienia zostaną wprowadzone do samej umowy sprzedaży, która w tej sytuacji będzie nie tylko podstawą zmian w obrębie stosunków własnościowych, ale także źródłem obowiązków obligacyjnych, stosownych do zapewnienia gwarancyjnego (wyrok SN z 24 października 2001 r., III CKN 425/00, LEX nr 52362). Zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie dopuszcza się udzielenie gwarancji w inny sposób, w szczególności w samej umowie sprzedaży, sporządzonej na piśmie, gdy jednym z jej postanowień jest oświadczenie dotyczące udzielenia gwarancji (tak Uliasz Roman, Komentarz do art. 577 Kodeksu

cywilnego, LEX/el., 2013; Zdzisław Gawlik, Komentarz do art. 577 Kodeksu cywilnego, LEX/2010), niezależnie od tego, czy miało miejsce przekazanie kupującemu dokumentu gwarancyjnego. W takiej sytuacji poszczególne postanowienia umowy stanowią w sensie materialnym dokument gwarancyjny, choć formalnie, z takim dokumentem gwarancyjnym, fizycznie odrębnym od umowy sprzedaży nie mamy do czynienia. W ocenie Sądu gdyby ustawodawca uzależniał możliwość realizacji uprawnień z gwarancji od posiadania odrębnego dokumentu gwarancyjnego, to dałby temu jednoznaczny wyraz w przepisie. Powyższe rozważania zachowują aktualność także w przypadku gwarancji udzielanej w ramach umowy o dzieło czy roboty budowlane. W tym kontekście wzmiankę o udzieleniu gwarancji na obiekt lub niektóre jego elementy można zamieścić również na przykład w protokole odbioru obiektu budowlanego, jeżeli umowa zawarta wcześniej między wykonawcą a zamawiającym przewidywała tego rodzaju odpowiedzialność, bądź pracownicy wykonawcy, którzy uczestniczyli w sporządzeniu protokołu odbioru byli upoważnieni do dokonania odpowiedniej zmiany postanowień umowy (orzeczenie Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 16 grudnia 1986 r., DO- (...), OSPiKA 1988, z. 10, poz. 213). Nie ulega przy tym wątpliwości, że podmiot dochodzący swoich uprawnień z tytułu gwarancji zobowiązany jest przedstawić dowód na okoliczność jej udzielenia. Może to uczynić, powołując się na postanowienia umowy, której przedmiotem była rzecz niespełniająca wymagań jakościowych. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie bowiem – jak wynika zebranego materiału dowodowego – pozwana udzieliła gwarancji w treści zamówień o nr (...) na wykonanie stosownych robót, których zleceniodawcą była powódka. Powyższe prowadzi do konkluzji, że strony niniejszego sporu łączyła umowa gwarancyjna, a powódka okoliczność tą wykazała w postępowaniu dowodowym. Niezależnie od tego w ocenie Sądu wywiedziona apelacja okazała się niezasadna. Wskazać należy, że z pisma z dnia 21 maja 2010 r., które zostało dołączone do pozwu wynika, że już 2,5 roku przed wytoczeniem powództwa pozwana kwestionowała swoją odpowiedzialność z tytułu gwarancji wskazując, iż w jej ocenie część ze stwierdzonych wad w ogóle nie powstała bądź też powstała z innych powodów aniżeli wadliwość wykonanych robót. W szczególności zauważyła, że nie nastąpiło uszkodzenie elewacji czy poszycia dachu, zaś pozostałe wymienione w tym piśmie wady powstały na skutek nieprawidłowej eksploatacji i nie podlegają gwarancji, są to bowiem uszkodzenia mechaniczne. Z tego względu to na powódce w myśl art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. ciążył obowiązek wykazania przede wszystkim, że w wykonanych robotach zaistniały wady obciążające pozwaną oraz, że koszt zastępczego usunięcia tych wad faktycznie opiewał na kwotę dochodzoną pozwem. Do powódki jako do osoby występującej z pozwem należy bowiem udowodnienie faktów pozytywnych, które stanowią podstawę powództwa, gdyż z faktów tych wywodzi ona swoje prawo. Powódka zatem winna wykazać roszczenie tak co do zasady jak i wysokości. W ocenie Sądu ciężaru dowodzenia w tym zakresie powódka jednak nie udźwignęła. Na okoliczność wysokości roszczenia powódka powołała dowód z prywatnej opinii technicznej rzeczoznawcy sporządzonej przez spółkę (...). Należy jednak wskazać, że zawnioskowanie jedynie opinii prywatnej nie jest wystarczające do wykazania odpowiedzialności gwarancyjnej za ujawnione usterki, w szczególności wysokości roszczenia. Przede wszystkim podkreślenia wymaga niekwestionowany fakt, że opinia ta została sporządzona przez podmiot zależny od inwestora tj. spółki Zakłady (...), przy czym również powódka jest powiązana z inwestorem kapitałowo. Powyższe nie pozostaje bez wpływu na moc dowodową takiej opinii, która z racji tych powiązań z inwestorem budzi wątpliwości co do jej bezstronności. Natomiast z ugruntowanego już orzecznictwa i stanowiska doktryny wynika, że opinia prywatna opracowana na zlecenie stron przed wszczęciem procesu, czy w jego toku stanowi dowód z dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 k.p.c. będący jedynie wyjaśnieniem, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska tych stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 r. II CR 260/74, LEX nr 7517). Innymi słowy prywatne ekspertyzy są jedynie wzmocnieniem argumentacji strony na nią się powołującej i na mają tak doniosłego znaczenia jak dowód z opinii biegłego, którego w danej sprawie ustanowił sąd. W związku z tym miarodajny dowód, na co także zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, na okoliczność kto ponosi odpowiedzialność za wady, czy wynikały one z nieprawidłowego wykonania robót czy też z nieprawidłowego użytkowania przez inwestora, stanowi opinia sporządzona przez biegłego sądowego na zlecenie sądu. W myśl art. 3 k.p.c. strony zobowiązane są przedstawić dowody. Przepis ten statuuje więc zasadę odpowiedzialności samych stron za wynik procesu. Zgodnie z nim strony muszą przejawiać aktywność procesową w tym zakresie, na nich spoczywa więc obowiązek wyraźnego powołania konkretnych środków dowodowych. Stosownie zaś do treści art. 232 k.p.c. strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Wynikająca z powyższego przepisu zasada kontradiktoryjności - aktywnego uczestnictwa w procesie, skutkuje koniecznością wyczerpującego przedstawienia twierdzeń, zarzutów i dowodów. Powódka reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika celem wykazania tak istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności powinna

zaferować dowód z opinii biegłego sądowego czego jednak nie uczyniła, wskutek czego ponosi konsekwencje swojego zaniechania.

Jeśli chodzi o kosztorysy przedłożone przez powódkę na okoliczność poniesienia kosztów robót naprawczych to również w ocenie Sądu są one niewystarczające. Należy wskazać, że pozwana już w sprzeciwie od nakazu zapłaty kwestionowała wysokość tych kosztów z tytułu zastępczego wykonania robót, które powódka ustaliła w kwocie 71 934,27 złotych. Podobnie Sąd Rejonowy analizując treść przedłożonych przez powódkę kosztorysów zauważył, że trudno uznać by niektóre ujęte w nim pozycje np. dotyczące wymiany zużytych rur spustowych (k.57,60) wchodziły w zakres robót naprawczych odnoszących się do remontu dachu czy też świetlika dachowego. Zauważyć przy tym należy, na co zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że według kosztorysu spółki (...), której zlecono wykonanie zastępcze, wartość planowanych prac obejmuje m.in. montaż i demontaż zadaszenia nad wejściami, demontaż i montaż drzwi celem ich malowania (k.57 verte), podczas gdy z zeznań świadka P. S. (2) wynika, że powódka samodzielnie usunęła część stwierdzonych wad. Świadek ten wskazał, że powódka usunęła usterki daszku oraz przeprowadziła prace dotyczące przyklejania płytek oraz malowania drzwi (k.165). Słusznie też wskazał Sąd Rejonowy, że wykonawca robót nie jest zobowiązany do poniesienia wszelkich kosztów tzw. wykonania zastępczego, ale tych które są uzasadnione technologią ich wykonania i nie stanowią nadmiernych w stosunku do obowiązujących na rynku, przy czym wykazanie tych okoliczności na gruncie niniejszej sprawy spoczywało na powódce. Wymogowi takiemu nie czynią zadość także powołane przez powódkę noty księgowe obciążające powódkę i pozwaną kosztami usunięcia usterek. Wprawdzie nota księgowa stanowi dowód księgowy jednak nie może ona stanowić w okolicznościach niniejszej sprawy dowodu na wykazanie rzeczywistej wartości robót w sytuacji, gdy brak chociażby jakiegokolwiek dowodu na rozliczenie wykonanych robót naprawczych. Poza tym nie można wywodzić, że na skutek wystawienia przez inwestora noty księgowej nr (...) z dnia 14 czerwca 2011 r. powódka poniosła wskazany w tej notce koszt usunięcia usterek, a właśnie z tego dokumentu powódka próbowała wywieść, że skoro jej wystawiono notę księgową to znaczy, że poniosła ten koszt. W aktach sprawy brak jednak dowodu na urzeczywistnienie tego faktu, zaś zeznania świadka w tym zakresie uznać należy za niewystarczające do przyjęcia, że powódka faktycznie poniosła taki koszt czynności. Podkreślić należy, że powódka inicjująca proces, będąca stroną, na której spoczywa obowiązek dowodzenia prezentowanych w pozwie twierdzeń ograniczając się do przedłożenia opinii prywatnej, w dodatku sporządzonej przez spółkę zależną od inwestora, kosztorysów także sporządzonych przez spółkę zależną od inwestora i noty księgowe, nie zaferowała innego materiału dowodowego, przede wszystkim opinii biegłego sądowego, na wykazanie wysokości roszczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu i w oparciu o art. 385 k.p.c. apelację oddalił. Sąd Okręgowy pominął jako spóźniony wniosek dowodowy w postaci notatki z dnia 23 czerwca 2010 r. zgłoszony w apelacji. Brak bowiem jakiegokolwiek uzasadnienia dlaczego powódka nie mogła powołać tego dowodu przez sądem pierwszej instancji, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę datę jego powstania jak również fakt, iż na treść notatki z dnia 23 czerwca 2010 r. powoływano się także przed wytoczeniem powództwa, co miało miejsce na przykład w treści opinii prywatnej załączonej do pozwu. Tym samym brak było podstaw do przeprowadzenia tego dowodu na etapie postępowania apelacyjnego. W związku z tym, że powódka przegrała sprawę w postępowaniu apelacyjnym zgodnie z przepisem art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zobowiązana jest zwrócić pozwanej koszty procesu. Na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2014 r. pełnomocnik pozwanej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego. Wobec tego koszty te obejmowały wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w związku z art. 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).